

# Tercet Egzotyczny, Pamelo, żegnaj

Słyszysz, Pamelo, ten śpiew i dźwięki gitar?  
To śpiewają chłopcy z naszego puebla.  
Jutro o świcie idziemy w świat.  
Głód wypędza nas z tego pustego stepu,  
na którym rosną tylko kolczaste opuncje.  
Może w dalekim mieście znajdziemy odrobinę chleba i odrobinę szczęścia?  
Niebo skąpi suchej ziemi kropli deszczu,  
niebo skąpi szczęścia biednym tak, jak my.  
Ukochany, to jest nasz ostatni wieczór,  
odejdziemy, kiedy błysnie siwy świt.  
Za tym pustym stepem miasto jest ogromne,  
dla nas dwojga tam zbuduję piękny dom,  
przyślę list, a potem ty przyjedziesz do mnie,  
odnajdziemy szczęście swe daleko stąd.  
Już tylu chłopców odchodziło z naszego puebla  
i wszyscy przysięgali swym dziewczynom,  
że wkrótce je do siebie zabiorą - żaden nie przysłał listu.  
Pewnie i w tym mieście życie jest łatwiejsze, niż u nas.  
Żegnaj więc, kochany, lecz proszę cię:  
nie zapomnij nigdy o mnie.  
Księżyc swoją złotą twarz pochylił nisko,  
niech nie słucha - nie zrozumie naszych słów.  
Chociaż wiem, że nie otrzymam twego listu,  
mów o szczęściu, o spotkaniu naszym mów.  
Za tym pustym stepem miasto jest ogromne,  
dla nas dwojga tam zbuduję piękny dom,  
przyślę list, a potem ty przyjedziesz do mnie,  
odnajdziemy szczęście swe daleko stąd.  
Odnajdziemy szczęście swe daleko stąd.